ROK 1864.
N[R] 70.

WIEK

KRAKÓW
21 maja — Sobota.

Wychodzi rano codziennie, wyjąwszy dni poświąteczne.
W razie nadejścia ważnych wiadomości, wydany będzie Dodatek.

BIÓRO REDAKCYI przy ulicy Śgo Jana pod Nr. 299 na dole.

Przedpłata wynosi:

		rocznie	kwartalnie	miesięcznie
	W Krakowie	złr. w. a. 12	złr 3	złr. 1 cent. 10
z przesył. poczt.	w Galicyi i całem Państwie Austr.	„ „ 16	„ 4	„ 1 „ 50
	w Prusach	talarów 12	talar. 3	talar. 1
	w krajach Związku niemieckiego	„ 16	„ 4	„ 1 sgr. 10
	we Francyi i Anglii	franków 80	„ 20	„ 7
	w Belgii	„ 60	„ 15	„ 6
	we Włoszech i Szwajcaryi	„ 100	„ 25	„ 9

Pojedynczy numer 6 a z Dodatkiem 9 centów kosztuje.

Przedpłatę przyjmują:

Administracya „WIEKU“ w Rynku, w pałacu zwanym Krzysztofory, na dole, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie.— Ogłoszenia i inseraty wszelkiego rodzaju przyjmuje Administracya „WIEKU“ do zamieszczenia, za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 6 centów za następne po 4 centy oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cent. od każdorazowego ogłoszenia.

Zanim dziennik „WIEK“ wciągniętym będzie w wykazy prenumeracyjne urzędów pocztowych za granicą państwa austr. uprasza się o nadsyłanie przedpłaty wprost do Administr. „WIEKU“ w Krakowie.

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny franco do Administracyi „WIEKU“.— Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.— Listy niefrankowane nie przyjmują się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 20 maja.

Ruski Inwalid z 28 kwietnia v. s. t. j. 10 maja, odpowiedział na przemowę papieską — szyderstwem ze słów Ojca św. i kłamstwem. Zła wiara i bezczelność tchnie z każdego słowa długiej odpowiedzi *Inwalida*, iż nie warto się zniżać do polemiki z takim przeciwnikiem, a zbyteczna zbijać fałsze tak rażące, iż zdaje się, że dziennik moskiewski szydzi sam z siebie i z swych czytelników. Chcąc tylko naszym czytelnikom dać przykład, jak dalece fałsz sięga, przytoczymy kilka twierdzeń z tej odpowiedzi *Inwalida*, pomijając resztę, gdyż zadalekoby nas zaprowadziło wytykanie wszystkich kłamstw nagromadzonych w artykule dziennika moskiewskiego. Ustępy przytaczane z *Inwalida*, podajemy w tłumaczeniu polskiem, wziętem z *Dziennika Powszechnego*, gdyż ten urzędowy organ śmiał powtórzyć w Warszawie wszystkie te oszczerstwa i kłamstwa.

Ruski Inwalid rzuca najprzód fałsz, że tylko Garibaldi i Papież ujęli się za Polską. Usiłuje dziennik moskiewski zapomnieć, że nie tylko wszystkie narody, lecz wszystkie rządy „od Lizbony do Sztokolmu, od Rzymu do Carogrodu,“ jak powiedział rząd francuski w swej nocie, wyrażały tylokrotnie swe oburzenie z powodu postępowania rosyjskiego w Polsce, a cesarz Napoleon uroczyście oświadczył, iż Rosya „depcze traktaty w Warszawie.“ Fakt, że „jednocześnie Papież i Garibaldi, dwaj nieprzejednani nieprzyjaciele,“ jak mówi *Inwalid*, wyrazili swoje oburzenie z powodu czynów rosyjskich w Polsce, fakt ten wskazał właśnie *Inwalidowi*, jak powszechnem jestto oburzenie, jak wszystkie duchowe i materyalne potęgi w Europie, odmienne od siebie stanowiskiem i kierunkiem, zgodziły się jednak w jednem, w potępieniu postępowania moskiewskiego w Polsce.

Dalej *Inwalid* rzuca następujące szyderstwo: „Pasterz, rezydujący w Rzymie, zbadał także „w najdoskonalszym stopniu kiedy i jakie mia„nowicie sprężyny puścić w bieg. Płacz Jeremia„sza zachowuje się jako ostatni środek na wy„padek, kiedy obalą się wszystkie zamiary i pla„ny, i kiedy pozostanie się jedynie nadzieja wy„muszenia przez spółczucie tego, czego nie „można było osiągnąć naciskiem i siłą.“ Po tem szyderstwie wypowiada zaraz fałsz, który czytając uwierzyć się prawie nie chce oczom, iż go kto miał czoło wypisać: „Wciągu całego osta„tniego powstania — pisze *Inwalid* — nigdy nie „przychodziło na myśl duchowień„stwu katolickiemu uskarżać się na prze„śladowania i mniemany ucisk rządu rosyj„skiego.“ Jakto! czyż cała Polska od końca do końca, nie wypowiadała oburzenia i skarg na ucisk nie tylko narodowy ale religijny? Czyż dzienniki polskie codziennie skarg tych nie powtarzały? Czyż duchowieństwo nie przedstawiało uroczyście nawet skarg o prześladowania? Czyż codziennie nie widziano czynów ucisku spełnianych nie tylko na duchowieństwie i kościołach, lecz na samejże religii? Czyż zresztą nieznane jest światu, iż od wieku wraz z początkiem panowania rosyjskiego w Polsce, rozpoczęto prześladować katolicyzm, a czyny tego prześladowania np. przeprowadzanie srogą przemocą na syzmę trzynastu milionów unitów, znane są wszystkim. Ileżtokrotnie wnosili z tego powodu skargi nietylko naród i jego duchowieństwo lecz Rzym i obce mocarstwa? Czyż te prześladowania religijne jakich się dopuszczały władze moskiewskie w Polsce nie zapisane są krwawemi głoskami na każdej karcie dziejów od konfederacyi barskiej, aż do ukazów Murawiewa wyjmującego z pod prawa wszystkich katolików, starającego się przesiedlić ich na stepy kirgiskie, a ziemie ich oddać starowiercom moskiewskim? Czyż ten ucisk katolików nie zapisany jest nawet w ustawach moskiewskich, karzących Sybirem przejście na katolicyzm w katolickim zupełnie kraju jak Kongresówka, a nagradzających propagandę syzmy, nakazujących w małżeństwach mieszanych wychowywać wszystkie dzieci w prawosławiu, wzbraniających biskupom bezpośrednich stosunków z Rzymem, polecających że wszyscy unici na Litwie mają być prawosławnymi i t. d.

Pomijając wiele dalszych fałszów, wspomnimy tu jeszcze wyznanie *Inwalida*, iż za to potępia arcybiskupa Felińskiego, że „nie wszczął moralnej walki z duchowieństwem“, wyznanie zresztą zbyteczne, bo wiemy, że szerzyć rozdział, czyto w duchowieństwie czy w narodzie polskim jest zasługą w oczach *Inwalida*. Lecz *Inwalid* poszedł tu jeszcze dalej: oburza się on, że Papież nie potępił arcybiskupa Felińskiego za to, iż nie wszczął walki z duchowieństwem i że uważać go śmie za „niewinną ofiarę.“

Wreszcie dziennik moskiewski rzuciwszy obelgę: „Rzymski arcykapłan powinien pamiętać, „że z jego ust nie powinno wychodzić żadne „obwinienie, jeżeli takowego nie jest w stanie „potwierdzić dowodami“,— zapytuje się *Inwalid* „zkąd ma prawo Pius IX mieszania się do „spraw wewnętrznych naszej ojczyzny.“ Cóżto *Inwalid Ruski* nazywa „naszą ojczyzną“: czy Kościół katolicki, czy Polskę? Przecież tylko sprawy Kościoła i Polski poruszył Ojciec Sty w swej mowie, a tak Polska jak kościół katolicki nie są podobno ojczyzną *Inwalida Ruskiego!* Posiadł wprawdzie pierwszą, lecz jeszcze drugim nie zawładnął, i jeszcze Stolica apostolska ma prawo mieszać się w sprawy Kościoła katolickiego.

KORESPONDENCYA WIEKU.

Wiedeń 19 maja.

(M. S.) Wiadomości, które wam w dniach ostatnich częścią telegraficzną drogą, częścią listownie przesłałem, stwierdzają się wszechstronnie. Unia personalna, niemiecka załoga w Rendsburgu, zastrzeżenie rozwiązania kwestyi dziedzicznego następstwa przez Związek, oto istota żądań przedstawionych we wtorek przez sprzymierzone mocarstwa na konferencyi, które przez Danią prawie wyraźnie zostały odrzucone, chociaż udało się lordowi Clarendonowi namówić p. Quaade, że przyjął te żądania *ad referendum*. Na sytuacyą zapadnie obecnie kilkudniowa zasłona, główną rolę będą odgrywały poufne układy. Najprawdopodobniejszą jest rzeczą, że Dania d. 29 maja odrzuci żądania sprzymierzonych jako niewykonalne, poczem zapewne Anglia wystąpi z projektem pośrednictwa, modyfikującym żądania Prus i Austryi, który znowu pójdzie *ad referendum*. Nikt się nie spieszy i dla tego to dyplomatyczny świat wiedeński trudni się sprawami wesołego przepędzenia lata w kąpielach i na wsi.

Francya trzyma się ciągle w wielkiem umiarkowaniu. Oczekują tu z wielką uwagą skutków podróży p. Beusta do Paryża. Porozumienie między Austryą i Prusami umocniło się znowu obecnie, przez ustępstwo

PIERŚCIEŃ AMAZISA.

Powieść Owena Meredith.

(Ciąg dalszy).

IV.

Nad szumiącemi wodami Swidnicy, w cieniu gęstych lasów stoi stary zamek L.— Tam to osiadł hrabia Artur R.... z żoną, z którą ożenił się z prawdziwego przywiązania. Najstarszy jego syn Edmund długo był jedynakiem, bo dopiero jako czternastoletni chłopiec doczekał się młodszego brata Feliksa. Najmłodsza córka Marya umarła bardzo wcześnie. Cios ten, który srodze dotknął hrabinę, złagodziło niebo: najdawniejsza i najszczersza przyjaciołka jej, umierając zostawiła na jej opiece córkę jedynaczkę Julię, która zajęła w domu i w sercu hrabstwa miejsce zmarłej Maryi.

Julia rosła w zamku L.... pomiędzy dwoma synami domu, jako najmłodsza siostra. Kochana i kochająca, rozwinęła w sobie charakter piękny, pełen szlachetnego zaufania do drugich, owego przymiotu każdej szczerej i czystej duszy.

Wychowaniem Edmunda kierował ojciec. Starszy od brata i przybranej siostry Edmund wcześnie nabrał powagi wyższej nad wiek dziecinny, stał się ich opiekunem raczej, niż towarzyszem. Feliks i Julka patrzyli z pewnem rodzajem uszanowania na mądrego brata. Feliks pysznił się nim, jako doskonałością, a Julia patrzyła nań z zapałem romantycznym, który tak łatwo znajduje przystęp do dusz egzaltowanych.

Tak nadszedł czas, gdy Feliks mający się poświęcić zawodowi wojskowemu, miał wstąpić do szkoły kadetów. Edmund, mający wielki pociąg do poważnych studyów, wybrał się w podróż i rozpoczął ją od zwiedzenia Anglii. Był to czas, gdy cuda wschodu zaczęły obudzać ciekawość uczonego świata Europy. Zwiedzając bogate zbiory muzeum brytańskiego, Edmund zajął się silnie mistycznemi wspomnieniami zamierzchłych dziejów starego Egiptu. Przeczuł on, że nad brzegami Nilu znajduje się kolebka cywilizacyi i wiedzy ludzkiej i zapragnął gorąco badań na miejscu, tego świata na zawsze minionego. W Paryżu uczył go Champollion tajemniczego pisma hieroglifów. Kilka tygodni potem statek jego kosztem urządzony, poniósł go ku tajemniczej krainie, z Herodotem i Strabonem w ręku a firmanem sułtańskim w kieszeni, który najszerszą do poszukiwań zapewniał mu swobodę.

I oto spotykamy hrabiego Edmunda w Tebach, na tej olbrzymiej terasie, gdzie się wznosi świątynia Ammona Knufisa. Sześćset sfinxów prowadzi do świątyni, każda sala świątyni, trzymana trzydziestoma czterema kolumnami w kształcie ogromnych kamiennych lotosów, mogłaby pomieścić katedrę średniowieczną. Na mocy firmanu Edmund sprowadził robotników do katakumb w bliskości świątyni. Sam udał się na plac przed świątynią i pracował nad rozpowiciem mumii z bisioru, w który od stóleci była owiniętą. Była to mumia jakiegoś potomka królewskiego rodu. Zachowaną była wybornie a było to zaiste interesującą rzeczą widzieć dwóch młodych ludzi, z których jeden umarł przed trzema tysiącami lat, drugi w pełni życia, patrzył się badawczo w odwiecznego nieboszczyka oblicze. Podobnie jak biegły botanik w zeschniętym kwiecie domyśla się całej jego piękności, tak i Edmund instynktem wrodzonym a studyami rozwiniętym, odtworzył w fantazyi z wyschniętej mumii żyjącą istotę. Ow syn królewski, wyrwany z ciemności egipskiego grobu, zjawił mu się w całym blasku melancholicznej piękności kwiatu zawcześnie podciętego.

Podług zwyczaju, mumia owiniętą była w papyrus zapisany hieroglifami. Edmund pracował nad ich odgadnięciem. Zdarzało mu się często odgadywać intuicyą raczej niż wiedzą, znaczenie hieroglifów, w których duch egipski rozmaitemi odcieniami kreślił dzieje przechodu dusz od chwili śmierci aż do chwili, gdy dusza staje przed mi-

Prus. Taką jest polityka p. Bismarka. Gdy w kwestyi szleswicko-holsztyńskiej nie potrafił hr. Rechberga do nowych skłonić koncesyj, chwycił on się z podwójną energią kwestyi cłowej, z której, jak słychać, p. Rechberg nie będzie mógł wyjść zwycięzcą. Nawet widoki na utworzenie południowo niemieckiego związku cłowego, zachmurzyły się dzisiaj zupełnie.

Postęp zawieszonym został na 3 miesiące.

Turyn 16 maja.

† Lewica parlamentu tutejszego na ostatnich posiedzeniach silnie forsowała sprawę rzymską. Na posiedzeniu 13 t. m. p. Chiaves podał projekt do ustawy, mocą której rząd konstytucyjny miałby być bezzwłocznie ogłoszony w prowincyach jeszcze do państwa papieskiego należących, z oznaczeniem terminu wyborów deputowanych ztamtąd do parlamentu turyńskiego na koniec października r. b. Dla umożebnienia tak excentrycznie zaproponowanych wyborów, p. Chiaves radził, aby urny wyborcze postawić w miastach pogranicznych, a każdy wyborca aby mógł dać swój głos bądź listownie, bądź przez prokuracyą. Atoli mimo tego ułatwienia projekt ten cały równie a nawet może bardziej niż inne zdał się niepraktycznym panu Minghetti, który odrzucając takowy, w zamian zawiadomił Izbę, że układy w kwestyi rzymskiej toczą się w porozumieniu z Francyą.— Jakiego to rodzaju jest to porozumienie, mogę was cokolwiek zamformować. Oto p. Visconti Venosta wystósował był do rządu francuskiego dyplomatyczną notę, z zapytaniem: co Francya zamyśla na wypadek śmierci Piusa IX?— Odpowiedzi długo widać nie było; dopiero na naleganie p. Nigra, p. Drouyn de Lhuys wyprawił odpowiedź do Turynu, w której oświadcza krótko a węzłowato, że rząd francuski gotów jest następcy Piusa IX takiej samej pomocy udzielać, jakiej nigdy Piusowi IX nie odmawiał. Pełnomocnicy Austryi i Anglii przy dworze tuileryjskim otrzymali jednoczesnie zawiadomienie o treści tej noty. Co dzisiaj rząd włoski pocznie, postawiony tak między Scyllą a Charybdą, to jest między *dictum acerbum* Francyi a parciem i agitacyą stronnictwa czynu u siebie? trudna na to odpowiedź. W każdym razie położenie dość drażliwe, znajdujące ulgę jedynie w tej nadziei, że swoich bodźce można obietnicami jeszcze jakiś czas głaskać, a od Francyi można jeszcze czegoś oczekiwać, nie wierząc, aby już miała ostatnie swoje wypowiedzieć słowo.

W Trapani i Marsala bawi wiele rodzin włoskich, które przed powstaniem z Tunisu uciekły. Minister marynarki jen. Cugia wydał rozkaz przewiezienia czempredzej batalionu piechoty morskiej na wybrzeża afrykańskie, na których gęsto rodziny włoskie osiadły. Chociaż bowiem już 10 statków wojennych włoskich odpłynęło w tamte strony, ale nie mają one na swoich pokładach wojska, któreby na ląd w razie potrzeby wysadzić mogły.

Liczba uwięzionych w Neapolu, którą Burboniści na tysiące podają, wynosi rzeczywiście 80 osób. Fałszem są również wieści o srogiem jakoby więźniów tych traktowaniu. Rząd ma posiadać w ręku swoim do tej sprawy takie dowody, że skoro wyjdą na widok publiczny, najniewierniejsi uwierzyć będą musieli. Dowodów tych dostarczyli rządowi trzej młodzi Rzymianie patryoci, zabrawszy je baronowi Cosenza, który był uciekł ztąd do Rzymu. Ci trzej Rzymianie, z których jeden należy do znakomitej włoskiej rodziny, bawią teraz w Neapolu i mają stawać w sprawie neapolitańskiej jako świadkowie.

Listy z Rzymu tutaj nadesłe twierdzą, iż zdrowie Piusa IX znów się zaczyna z każdym dniem polepsza. Panujące ciągle deszcze i wiejący sirocco opóźniają tylko zupełne wyzdrowienie. Wiadomość o uwięzieniu kardynała Morichiniego, którą jakiś czas przed Papieżem tajono, zmartwiła go i dotknęła bardzo.*)

Garibaldi powrócił spokojnie na Caprerę, gdzie go syn jego Menotti poprzedził. Wieści o zamierzanych przezeń wyprawach przycichły a stronnicy i wielbiciele jego boją się teraz tylko, żeby go rozbójnicy greccy nie ukradli. Może wam się to żartem wyda, bo i mnie się tak wydało, ale to pewna jak dwa a dwa cztery, że własnemi oczyma, czarno na białem czytałem to wydrukowane w *Unita Italiana*, która ostrzega o tem Garibaldego i każe mu się mieć na baczności.

Dziś w południe wielki meeting robotników w teatrze Wiktora Emanuela, którego celem ma być uchwalenie podziękowania robotnikom angielskim, za przyjęcie jakiego od nich doznał Garibaldi.

Lwów 17 maja. *Gazeta Lwowska* ogłosiła następujący wykaz prawomocnych wyroków c. k. sądów wojennych w Rzeszowie, Tarnowie, Przemyślu, Nowym Sączu, Złoczowie, Tarnopolu, Stanisławowie i Samborze, zapadłych w miesiącu kwietniu 1864. (Ciąg dalszy.)

b) Za przestępstwa przeciw publicznym zarządzeniom.

37. Piotr Gębarowski, 48 l., z Szerzyna, żonaty, wyrobnik, na 10 kijów. 38. Józef Mondel, 37 l., z Krzyszowa, żonaty, wyrobnik, na 8 kijów. 39. Wincenty Faliński, 40 l., z Brzostka, stanu wolnego, garbarz, 10 dni aresztu śledczego policzono za karę. 40. Józef Jedziniak, 35 l., z Glinnik górnych, żonaty, kmieć, na 10 dni aresztu. 41. Michał Kozioł, 30 l., z Mędrzychowa, żonaty, kmieć, na 5 dni aresztu zaostrzonego 2 razowym postem. 42. Jan Wein, 38 l., z Jasła, żonaty, doktor medycyny i akuszeryi, na 5 dni aresztu. 43. Paweł Bielecki, 43 l., z Osobińca, żonaty, wyrobnik, na 10 dni aresztu. 44. Adam Dykas, 38 l., z Nawsia Kołaczyckiego, żonaty, wyrobnik, na 5 dni aresztu, zaostrzonego 2 razowym postem.

c) Za przekroczenie obwieszczenia z 29 lutego 1864.

45. Feliks Białkowski, 30 l., z Tarnowa, stanu wolnego, medycynier, areszt śledczy policzono za karę. 46. Jan Zaklika, 29 l., z Dzikowa, dzierżawca, stanu wolnego, na karę pieniężną w kwocie 25 zł. w. a.

d) Za zbrodnie rabunku i gwałtu publicznego.

47 Franciszek Osika, 28 l., z Meszny łopackiej, żonaty, kmieć, od zbrodni rabunku uwolniony, za gwałt publiczny na 4 tygodnie więzienia.

III. C. k. sąd wojenny w Przemyślu.

a) Za zbrodnię zaburzenia spokojności publicznej.

1. Paweł Zalewski, 17 l., stanu wolnego, z Grzymałowa, dyurnista, na 2 miesiące więzienia (powtórnie). 2. Karol Fiala, 17 l., stanu wolnego, ze Lwowa, nożownik. na 3 tygodnie więzienia. 3. Franciszek Jarosiewicz, 25 l., stanu wolnego, ze Lwowa, szewc, na 2 miesiące więzienia. 4. Władysław Czerwiński, 19 l., stanu wolnego, ze Lwowa, nożownik, na 6 tygodni więzienia (powtórnie). 5. Antoni Rosołowski, 19 l., stanu wolnego, z Tutorkowiec, uczeń gimnazyum, na 1 miesiąc więzienia. 6. Jan Guzek, 24 l., stanu wolnego, z Niedźwiady, wyrobnik, na 15 dni więzienia. 7. Ludwik Sawicki, 25 l., stanu wolnego, leśniczy, z Zamiechowa, na 2 miesiące więzienia (powtórnie). 8. Piotr Zbróżek, 20 l., stanu wolnego, z Marianki, uczeń gimnazyum, na 3 miesiące więzienia, (obciążony przestępstwem przeciw publicznym zarządzeniom i posiadaniem cudzych dokumentów legitymacyjnych). 9. Jan Jabłoński, 23 l., stanu wolnego, z Przemyśla, wyrobnik, na 2 miesiące więzienia. 10. Jakim Kurczak, 50 l., wdowiec, z Leszczawy, wyrobnik, na 3 miesiące więzienia. 11. Jan Mańkowski, 18 l., stanu wolnego, ze Lwowa, kupczyk, na 4 tygodnie więzienia. 12. Lubomir Ustrzycki, 38 l. stanu wolnego z Dubkowic, właściciel dóbr, uwolniony z braku dowodów. 13. Marcin Czekałowski, 28 l. żonaty z Czortkowa, zbieg z więzienia, na 2 miesiące więzienia, zaostrzonego założeniem kajdan, (obciążony posiadaniem cudzych dokumentow legitymacyjnych). 14. Julian Minkiewicz, 18 l. stanu wolnego z Grzędy, kelner, na 2 miesiące więzienia, (obciążony przekroczeniem przeciw publicznym zarządzeniom). 15. Edward Bogdański, 59 l. żonaty właściciel gruntu, z Zwiernika, uwolniony z braku dowodów. 16. Jan Widacki, 20 l. stanu wolnego z Liska, czeladnik ślusarski, na 6 tygodni więzienia, (obciążony przekroczeniem przeciw publicznym zarządzeniom). 17. Szymon Małkowski, 23 l., stanu wolnego z Radymna, rybak, na 4 tygodnie więzienia.

b) Przestępstwa przeciw publicznym zarządzeniom.

18. Adam Kutiak, 26 l. stanu wolnego z Bukowska, czeladnik szewski, na 14 dni aresztu. 19. Wawrzeniec Korab, 30 l. stanu wolnego bez zatrudnienia, z Brzozowa, na 14 dni aresztu.

c) Przekroczenia obwieszczeń z 28 i 29 lutego 1864.

20. Julian Wierzbieniec, 28 l. stanu wolnego z Warszawy, weterynarz na 6 tygodni aresztu. 21. Władysław Gostkowski, 25 l. stanu wolnego z Męciny, syn właściciela dóbr, na 3 tygodnie więzienia. 22. Julian Kokoszyński, 22 l. stanu wolnego z Wolanowa w Polsce, praktykant przy magistracie, na 1 miesiąc więzienia. 23. Teresa Garwolińska, 26 l. stanu wolnego z Dubiecka, właścicielka realności, na 14 dni aresztu. 24. Władysław Subczyński, 20 l. stanu wolnego, syn emigranta, z Paryża, na 4 tygodnie aresztu.

IV. C. k. sąd wojenny w Nowym Sączu.

a) Za zbrodnię zaburzenia spokojności publicznej.

1. Wojciech Ramza, 23 l., stanu wolnego, z Zabetery, włościanin, na 3 miesiące więzienia. 2. Franciszek Klimentowski, 20 l., stanu wolnego, z Ciężkowic, czeladnik stolarski, areszt śledczy policzono za karę. 3. Wacław Kral, 33 l., z Odrau w Szląsku, stanu wolnego, adjunkt leśnictwa, na 1 miesiąc więzienia. 4. Wilhelm Raimann, 33 l., stanu wolnego, z Odrau w Szląsku, adjunkt leśnictwa na 1 miesiąc więzienia.

b) Za przestępstwo przeciw publicznym zarządzeniom.

5. Józef Starczewski, 43 l., żonaty, z Załubieniec, kowal, na 14 dni aresztu. 6. Józefa Starczewska, 35 l., z Starego Sącza, zamężna, na 5 dni aresztu. 7. Marcin Szczygieł, żonaty, z Małej wsi, kmieć, na 8 dni aresztu, zaostrzonego 2 razowym postem. 8. Józef Wojcik, 68 l., żonaty, majster garbarski, z Limanowy, na 24 godzin aresztu. 8. Jan Kowalak, 30 l., stanu wolnego, z Ratułowa, na 5 dni aresztu. 10. Maciej Micek, 40 l., żonaty, z Possina, kmieć, na 5 dni aresztu. 11. Jan Micek, 22 l., stanu wolnego, z Possina, parobek na 5 dni aresztu.

c) Przekroczenie obwieszczenia z 28 lutego 1864 r.

12. Tymko Fedoreso, 33 l., żonaty, z Pitrowy w Węgrzech, na 12 dni aresztu. 13. Aleksander Werner, 46 l., żonaty, dzierżawca gruntu z Bochni, na utratę broni i 8 dni aresztu, areszt w drodze łaski darowany. 14. Wasyl Sproch, 37 l., żonaty, z Wielkiego Lipnika, czeladnik młynarski, na utratę broni i 8 dni aresztu. (D. c. n.)

Wiedeń 18 maja. Z Hermansztadu piszą do ministeryalnego *Botschaftera*: „Z Klausenburga rozesłano po wszystkich magyarskich miastach i powiatach wyborcze hasło: aby na najbliższą sesyę sejmu siedmiogrodzkiego wybrano powtórnie dawniejszych posłów. To znaczy, aby ich po trzeci raz wybrano i aby po trzeci raz nie zasiedli w sejmie siedmiogrodzkim. W samej rzeczy, jeżeli przejrzymy spisy wyborów, w wielu miejscach wybrano na nowo tych samych który dwukrotnie już byli wybrani i dwukrotnie już wzbraniali się zasiąść w sali sejmowej. Ale

*) Donieśliśmy już, że kard. Morichini uwięziony w Ankonie, z polecenia tamtejszych sądów uwolniony został. P. R. W.

---

styczną wagą najwyższego sądu. Jedna z wag, jak wiadomo, dźwiga wazę przewinień, na drugiej ponura ironia ducha egipskiego umieściła pióro dobrych uczynków. Helios i Amasis siedzą w sądzie. Toth z głową ptaka Ibisa jest niejako instygatorem sądu, Harpokrates, bóg milczenia z palcem na ustach siedzi naprzeciwko bóstwa z ibisową głową. Z wysokości spogląda Osiris, mający wydać słowo wyroku.

Ten obraz powtarza się prawie na wszystkich papyrusach mumii, ale badany właśnie papyrus mieścił więcej, zdawał się przedstawiać sceny z życia zmarłego. Pierwsza z nich przedstawiała króla siedzącego między dwoma młodzieńcami, z pierścieniem w ręce, wskazującej na tron majestatycznym ruchem. Napisy nad głowami osób odczytał Edmund z łatwością, był to Ramzes IX, inaczej Tourisem nazwany, z synami Setosem i Amazisem. Drugi obrazek przedstawiał Amazisa, siedzącego nad zwojem papyrusu i trzymającego pierścień, z którego znać tajemnicze przepisywał charaktery. Brat jego Setos, oddalał się w drugą stronę. Na trzecim rysunku dwie łodzie płynęły Nilem, na jednej siedział Amazis na drugiej Setos. Czwarty jednę tylko przedstawiał łódź, w niej Setosa—łódka Amazisa sterczała z wody wywrócona a ręka wzniesiona pływała po powierzchni. Następowały obrazy przedstawiające wędrówkę duszy Amazisa. Z zmarłego wylatywała ona w kształcie ptaka, trzymającego w dziobie klucz święty mitów religijnych. Anubis, posłaniec bogów, z głową szakala, kładł na wadze sądu ów pierścień tajemniczy, zamiast pióra zwykle używanego, i waga upadła na ziemię a dusza wychodziła zwycięzko z stanowczej próby.

Co najbardziej zainteresowało naszego bohatera, to, że na palcu rozpowitej mumii znajdował się pierścień, z ogromnym ametystem, zapisanym temi samemi charakterami, któremi bóg Toth na obrazku, przedstawiającym sąd ostateczny, zapisywał wyrok bogów. *(D. c. n.)*

KRONIKA BIBLIOGRAFICZNA.

Kraków. Towarzystwo naukowe krakowskie, na uczczenie pięćsetletniej rocznicy założenia Uniwersytetu krakowskiego, wydało swojem staraniem i nakładem dzieła następujące: *Zakłady naukowe* przy uniwersytecie krakowskim, historyczny i statystyczny opis powstania i stanu obecnego biblioteki jagiellońskiej, gabinetów naturalno-historycznych i medycznych, kliniki, ogrodu botanicznego i obserwatoryum. Pierwsza ta w swojem rodzaju praca, dokładnie i na źródłach opracowana, jest zarówno przewodnikiem dla zwiedzających zakłady wszechnicy, jak i dla uczniów.

Drugie dzieło: Księga pamiętnicza Michałowskiego, od r. 1648—1658 sięgająca, jest starannym przedrukiem cennego i wiele nowych rzeczy mieszczącego rękopismu, własności p. Morsztyna.

O ile wiemy, szereg publikacyj Tow. nauk. na uczczenie rocznicy przeznaczonych, nie kończy się na tych dziełach.

Majowy zeszyt czasopisma prawniczego mieści pierwszą część obszernej, ile widać, pracy Dra prof. Piotra Burzyńskiego p. t. Nauka prawa w uniwersytecie krakowskim od r. 1364 do 1795.

Z drukarni K. Budweisera wyszło: Kilka uwag obecnej budowy kościoła ś. Trójcy w Krakowie dotyczących (przez p. Stehlika, znanego zaszczytnie kamieniarza a więc fachowego w tej mierze sędziego).

Poznań. Nakładem księgarni Żupańskiego wyszła rozprawa historyczna: Wielkopolska w czasie pierwszej wojny szwedzkiej od r. 1655 do 1657, osnuta na miejscowych, nieznanych dotąd materyałach.

co więcej jeszcze! tam gdzie wybrano innych posłów, wybór padł na takich ludzi którzy jeszcze uporczywej trzymają się dawnego i więcej jeszcze są skrajnemi. To jest oczywiste szyderstwo! jest to jawna dążność do uniemożliwienia usiłowań rządu mających na celu skompletowanie sejmu siedmiogrodzkiego".

— Do półurzędowej *Gen. Corr.* donoszą z Petersburga, że gabinet rosyjski zajmie na konferencyi londyńskiej stanowisko ile możności objektywne; że sprzyjać będzie wszelkiemu sposobowi rozwiązania sprawy duńskiej, jeżeli tylko zasada całości Danii nie zostanie naruszoną. Nawet unię personalną gabinet rosyjski uważać będzie za zgodną z główną myślą traktatu londyńskiego z r. 1852.

— Ces. król. sąd krajowy w Wiedniu na wniosek ces. król. prokuratoryi, potwierdził zabranie czasopisma *Postęp*, które nastąpiło 13 b. m., i zawiesił to pismo wraz z dodatkiem jego *Duch czasu* na 3 miesiące.

Królestwo Polskie.

Wspomnieliśmy wczoraj w „Przeglądzie" o przybyciu Murawiewa do Petersburga i przyjmowaniu tamże z zapałem tego bohatera, który na wzór Iwana Groźnego „przewiewał" Litwę. Lecz dzienniki petersburskie podają także jego wyjazd z Wilna twierdząc, że zewsząd ludność litewska spieszyła go żegnać i życzyć „prędkiego powrotu"! wołając „do zobaczenia"! Zaiste, jakże mamy temu nie wierzyć? wszak ludność litewska tak pragnie, aby jak najprędzej Murawiew powrócił przesiedlać ją na stepy kirgiskie lub do więzień albo do mogił! Podamy tu moskiewski opis pożegnania Murawiewa w Wilnie i przyjęcia w Petersburgu, podamy bez objaśnień, gdyż bez nich ujrzy każdy jaką prawdą tchnie część pierwsza, jaką miłością część druga. Opis ten brzmi dosłownie:

«JW. Jenerał, dnia 25 kwietnia (v. s.) o godzinie 4tej popołudniu przybywszy w Wilnie do dworca kolei żelaznej, niespodziewanie zastał sam liczne towarzystwo, wszystkich urzędników wojskowych i cywilnych, szlachtę, oraz deputacyę od żydów, którzy pospieszyli tam aby pożegnać się z nim i życzyć pomyślnej podróży i prędkiego powrotu. M. M. Murawiew podziękował wszystkim za dobre życzenia i wynurzone uczucia, całe towarzystwo przeprowadziło go do wagonu, a kiedy pociąg ruszył, żegnało długo trwającemi okrzykami: «do prędkiego zobaczenia» «do zobaczenia!» «do zobaczenia!» Jenerał Murawiew zajął miejsce w zwykłym wagonie pocztowym.— Prawie na każdej stacyi wychodził on do wojsk i deputacyi włościan, które witały go w wielu miejscach (gdzie stacye są w samych wsiach) z chlebem i solą.— Pogoda podczas drogi była chłodna i wilgotna, i dlatego Jenerał zaziębił się i tak rozstroił nerwy, że w nocy, a szczególniej nad ranem, otaczający a nawet znajdujący się przy nim doktór, lękali się czy go dowiozą do Petersburga. Kilkakrotnie chcieli już odczepić wagon, aby pozostać na stacyi, ale nie zrobili tego dla niedogodności pomieszczenia.— O godzinie 5tej dnia 26 kwietnia pociąg przybył do Petersburga. Na stacyi oczekiwało już nań około stu osób z pomiędzy ceniących zasługi M. M. Murawiewa, a w tej liczbie kilka dam nieznajomych mu.— Zebrani dowiedzieli się, że nie może wyjść z wagonu i prosi do siebie. Kilka osób weszło, ale że wszyscy zapragnęli go ujrzeć, przeto postanowiono wynieść chorego. Wtedy galerya zabrzmiała głośnemi i długotrwającemi okrzykami powitania.— Siedząc w krześle, na galeryi, Jenerał Murawiew podziękował za spółczucie, oświadczył jak wysoko ceni poważanie ludzi, kochających Rosyę, i podziękował wojskowym za spółdziałanie w uspokojeniu kraju północno-zachodniego.— Słabość sił nie pozwoliła mu wiele mówić.— Wtedy podniesiono krzesło do powozu, a wsadziwszy w takowy słabego, przeprowadzono głośnemi okrzykami."

— Korespondent z Warszawy do *Dresdener Journal* pisze w liście z 15 t. m. co następuje:

„Powoli uspakajają się namiętności i moglibyśmy do normalnego stanu powrócić, gdyby nie było interesem wojskowych naczelników okręgowych utrzymywać stan wojenny, który każdemu z nich zapewnia nieograniczoną władzę nad podległym mu okręgiem. Potępienia godne jest działanie tych naczelników przy wprowadzaniu w wykonanie nowych włościańskich ukazów; gdyż większa ich część (są bowiem między niemi i tacy, którzy w tej sprawie z oględnością i bezstronnością postępują) pojmuje rolę swoją przy tej czynności, jak mającą siać rozdwojenie i szczepić nienawiść i walkę między właścicielem ziemskim a włościaninem. To, co miało być wyborem wiejskich urzędników, przy takich oficerach wychodzi na mianowanie z ich ramienia. Rozkazują oni tego lub owego przyjąć na urząd wiejski, a wszelki zarzut tłumią najsroższemi środkami. Tak zamianowani, są to naturalnie powiększej części indywidua, które denuncyacyami, albo innemi mniej jeszcze dozwolonemi sposobami zaskarbiły sobie łaskę oficerów,— a mianowanie podobnych indywiduów nie szczególną jest zaprawdę u włościan, dla nowych ukazów zaletą."

TELEGRAMY.

Hamburg 19 maja. *Berlingske Tidende* w wieczornem wydaniu z 17go t. m. donosi, iż szwedzko-norwegska flota wzmocnioną została eskadrą norwegskich statków kanonierskich.

Kopenhaga 17 maja popołudniu. *Berlingske Tidende* ogłaszają szczegółowy raport ministra marynarki o potyczce pod Helgolandem, w którym jest oddana słuszność manewrowaniu i strzelaniu austryackich okrętów. W końcu raport brzmi: Nie chcąc naruszać neutralnego terytoryum helgolandskiego, musieliśmy zaprzestać pościgu (za eskadrą sprzymierzoną) o cztery mile morskie (nie całą milę jeog.) od tej wyspy. Następnie duńska eskadra krążyła po wschodniej stronie Helgolandu aż do 3ciej godziny rano 10 t. m., a wreszcie otrzymawszy rozkaz od ministra marynarki, udała się na północ. Wszystkie duńskie statki tak w czasie potyczki jak i po niej były zdolne do boju.

Drezno 19 maja. Telegram z Frankfurtu w *Dresdner Journal* zamieszczony, zaprzecza wiadomości podanej w wiedeńskim telegramie do *Frankfurter Post Ztg.* o ostatniej londyńskiej konferencyi. Albowiem według autentycznych wiadomości, oświadczył się pełnomocnik Związku niemieckiego przeciw jakiemubądź połączeniu Księstw Zaelbiańskich z Danią, (telegram wiedeński twierdził, iż p. Beust zgadzał się na połączenie księstw z Danią przez unię personalną. P. R. W.); pełnomocnik zaś duński odrzucił unię personalną, (żądając zapewne zupełnego zjednoczenia).

Berlin 19 maja w południe. Przybył tu książe Fryderyk Karol i miał posłuchanie u króla.

Paryż 19 maja. *Monitor* donosi, iż pełnomocnik niemiecki p. Beust jutro tu przyjedzie. (Dalej są wiadomości, któreśmy już wczoraj podali w ostatnich telegramach. P. R. W.)

Londyn 19 maja w południe. Bank zniżył disconto na 8 od sta.

Turyn 18 maja wieczór. Wniosek uczyniony w Izbie deputowanych o zakazanie zbierania świętopietrza, został usunięty przez większość Izby przejściem do porządku dziennego.

Berlin 20 maja. Królowa Wiktorya ma w tym roku przybyć do Turyngii.— Do komitetu mającego się zająć kopaniem kanału w Szlezwiku z morza Baltyckiego do Północnego (patrz wczorajsze depesze telegraficzne. P. R. W.) należą: minister Heydt, pp. Hausemann, Mendelsohn, Bleichröder, Schickler i inni.

Przegląd polityczny.

Dzienniki warszawskie podają rezultat wyborów na urzędników Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w kilku województwach, między innemi w Płockiem i Podlaskiem, lecz nie wspominają nic o wymuszanych tam podpisach na adres, jak nie wspomniały o wymuszaniu adresu w Warszawie. Korespondenci nasi, którzy nam o tem donieśli, a których doniesienia potwierdzili korerpondenci do gazet wrocławskich, podali nam już nazwiska osób które w Warszawie wzięły na siebie charakter deputacyi mającej ten wymuszony adres zawieść do Petersburga, nie donoszą nazwisk osób które w innych województwach charakter ten na siebie przyjęły lub do którego ich znaglono, a nie donoszą gdyż w ogóle do całego aktu, jako wymuszonego, nie przywięzują żadnej wagi i żadnych po nim w jedne lub drugą stronę nie spodziewają się skutków. *Dziennik Powszechny* — który jako urzędowy, ma wyłączny pod rządem rosyjskim przywilej pisania o tem co się dzieje w kraju, i zwykle pisze nieprawdę a najczęściej powtarza różne fałszywe wiadomości z dzienników moskiewskich lub pruskich o tem co się dzieje w Warszawie i w Kongresówce gdzie sam wychodzi,— zamieszcza w numerze z 18 t. m. tylko kilka oderwanych doniesień o napadach, jak nazywa, „bandytów" w okolicy Biały, Wielunia, Lipna i Mławy. O licznych egzekucyach i traceniach powtańców dopełnianych we wszystkich województwach, nie donosi od pewnego czasu ani słowa, mniemając, iż w ten sposób zdoła je ukryć przed wiadomością zagranicy. Próżne usiłowania.

W. ks. Konstanty wyjechał już z Petersburga, lecz nie do Warszawy, jak głosiły wieści z kół moskiewskich, ale za granicę, a 14 t. m. przejeżdżał przez Wilno, jakto donosi *Wileński Wiestnik.*— Dzienniki rosyjskie uderzają z całym jadem na alokucyę papieską, czego przykład podajemy w artykule wstępnym. Obłudnie opiekująca się katolicyzmem *Allg. Ausb. Ztg.*, mówiąc o tej alokucyi, twierdzi, że ona smutne zrządzi skutki, bo teraz po zerwaniu z Rzymem, rząd rosyjski jeszcze zacięciej prześladować będzie unitów w prowincyach dawniej Zabranych i porzuci wszelkie względy. Lecz czyż po rozporządzeniach Murawiewa może być jeszcze mowa o zrzuceniu maski i o względach jakichś? zresztą, czyż nie wie *Ausgb. Ztg.*, że już od lat 25 z całą bezwzględnością unitów w prowincyach zabranych prześladowano i wszystkich za prawosławnych ogłoszono. Lecz *Augsburger Ztg.* gniewa się na Rzym, że wreszcie wypowiedział prawdę i utrudnił dziennikowi temu siedzenie na dwóch stołkach.— *Inwalid Ruski* który spełnia wciąż zadanie straszenia Europy gotowością Rosyi do wojny, głosi w ostatnim numerze, iż Rosya będzie miała wkrótce 17 okrętów pancernych na Baltyku.

Co się tyczy sporu duńsko-niemieckiego, bliższemi okazały się prawdy doniesienia przez Berlin, iż nie postąpił on ani krok naprzód na ostatniem posiedzeniu konferencyi, niźli wiadomości przez Wiedeń, twierdzące, że tak Prusy jak Austrya przedłożyły jako podstawę układu unię personalną księstw Zaelbiańskich z Danią, że na ten warunek zgodził się pełnomocnik Związku niemieckiego, a pełnomocnik duński wziął go pod rozwagę, i że na przyszłem posiedzeniu przedłużone zostanie zawieszenie broni. Tym wiadomościom wiedeńskim zewsząd zaprzeczono. I tak, organ Bismarka *Nordd. Allg. Ztg.* twierdzi, iż zupełnie zmyśloną jest wiadomość, co do propozycyj prusko-austryackich i co do zamiaru przedłużenia zawieszenia broni; również za bezzasadne doniesienie uważa *Nordd. Allg. Ztg.*, jakoby pełnomocnik Związku zgodził się na połączenie księstw z Danią. Wyraźniej jeszcze zaprzecza urzędowy dziennik saski *Dresdner Journal* z 19 t. m. twierdząc, że na unię osobistą nie zgadza się ani Związek niemiecki, niechąc słyszeć o jakiemkolwiek połączeniu księstw z Danią, ani rząd duński, uważający taką unią za niedostateczną. To nowy dowód, jak wielka ciągle jest sprzeczność między żądaniami Danii a Niemiec. Organa wojskowego stronnictwa pruskiego, jak *Kreuzzeitung*, oswajają publiczność coraz więcej z myślą, że wojna dalej prowadzoną być musi. Toż samo przekonanie wyrażają dzienniki angielskie *Morning Post* i *Herald*, dodając, że gdy po upływie rozejmu walka się rozpocznie, wystąpi wówczas na linię bojową także Anglia i zbombarduje niemieckie porty. Widocznie dzienniki angielskie chwytają się tego samego systemu co *Inwalid Ruski*, iż chcą udaną swoją gotowością do wojny odstraszyć od niej, bo się jej nadewszystko obawiają.

Tymczasem Prusacy gospodarują w księstwach Zaelbiańskich, jakby w własnym kraju. Utworzył się już, jak wiemy, komitet towarzystwa w celu przekopania kanału z Baltyku na morze północne. Komitet ten zawiązali naczelnicy partyi rządowej, a wiadomo, że Anglia nie chce dopuścić przekopania takiego kanału, który byłby bardzo korzystnym dla marynarki niemieckiej, i oddzieliłby zupełnie księstwa od Danii. Prusacy gospodarują pośpiesznie, chcąc faktem spełnionym uprzedzić opozycyę angielską.— Mamy już w ręku *Nordd. Allg. Ztg.* z 20 t. m., w której ogłoszoną została nota pruska z 15 t. m. w sprawie duńskiej, wskazująca mianowicie w ostatnich swych okresach kierunek, jakiego chce się trzymać rząd pruski w tym sporze. Te końcowe okresy noty przyniósł nam już wczoraj telegram, lecz niedokładnie; podamy ją całą w

następnym numerze a tu wspomnimy, iż *Nordd. Allg. Ztg.* kładąc nacisk na tę notę, mówi, iż „rzuca ona ważne światło na stanowisko Niemiec i Prus względem konferencyi.“

W braku nowych a ważnych wiadomości, dzienniki wiedeńskie z 20 b. m. zastanawiają się jeszcze nad propozycyami mocarstw niemieckich, na ostatniem posiedzeniu konferencyi londyńskiej, wskazują że unia personalna między księstwami a Danią jest dzisiaj trudną, i rozważają stosunek Austryi do Prus. *Botschafter* porównywa obecne narady londyńskie z temi które przed trzydziestu laty odbyły się tamże w sprawie belgijsko-niderlandzkiej. Przypomina on że i wtedy roztrząsano najprzód kwestyę unii personalnej między Belgią a Holandyą, że się jednak później przekonano, iż zupełne odłączenie Belgii od Holandyi jest najlepszem. *Botschafter* spodziewa się, że i dzisiejsza dyplomacya w sprawie duńskiej dojdzie do podobnego rezultatu.— *Ost D. Post* rozbiera w artykule wstępnym znaczenie zmiany jaka zaszła w naczelnem dowództwie wojska pruskiego, o czem donosi powyższy telegram. Zmiana ta nie będzie miała wielkiego znaczenia, podług niej, jeżeli konferencya sprowadzi pokój. W przeciwnym zaś razie czy książe następca pruski który w teraźniejszej wojnie nie wielkie okazał zdolności, zastąpi doświadczonego starego Wrangla? pyta *Ost Deut. Post*, lecz zapomina że nie następca tronu ale ks. Karol Fryderyk który faktycznie już dowodził, ma teraz zostać formalnie naczelnym wodzem. Rozważając stosunek Austryi do Prus, twierdzi tenże dziennik, że w Berlinie stronnictwo wojskowe odniosło zupełne zwycięstwo; jak dalece zaś gabinet wiedeński wtajemniczony jest w zamiary pruskie? nie jest to rzecz jasna. *Ost D. Post* przypomina nakoniec, że żaden organ ani półurzędowy pruski nie zaprzeczył dotychczas doniesieniom, iż gabinet berliński dąży do przyłączenia księstw Zaelbiańskich do Prus.

Ciało prawodawcze francuskie na posiedzeniu swojem 16 t. m. uchwaliło większością jednego głosu (113 przeciw 112) zasadę rehabilitacyi w procesach kryminalnych, a to z powodu procesu niejakiego Lesurques, który przed 60tu laty skazany został na śmierć i takową poniósł, a później okazało się, że był niewinnym. Mimo tego jednak, i mimo usilnych zabiegów dotąd rehabilitowanym nie był, gdyż dotychczasowe prawo nie dozwalało rewizyi procesu. P. Juliusz Favre miał z tego powodu piękną mowę, w której konkluzyi potępił w ogóle karę śmierci. Mowę tę jego wszystkie prawie dzienniki, a mianowicie *La France*, wysoko podnoszą.— *Nord*, organ rosyjski, twierdzi, iż pogłoski o mającym nastąpić zjeździe cesarza Alexandra z JCAM. cesarzem Franciszkiem Józefem w Kissingen nie mają podstawy. Cesarzowa rosyjska ma wprawdzie udać siy do tych wód, ale co do podróży cesarza, wedle tego dziennika, nie masz nic zdecydowanego, tem bardziej, że interesa pierwszego rzędu wymagają obecności cesarza w jego państwach.

Daily News z 16go maja dowodzą, że Austrya, Prusy i Rosya zawarły nowe święte przymierze, mocą którego Rosya obowiązała się pomagać Prusom wszelkiemi siłami do oderwania księstw od Danii, byle Austrya i Prusy szły z Rosyą w sprawie polskiej i niepozwoliły na wzrost terytoryalny Szwecyi. *Globe* twierdzi, że wieści o wzburzeniu pospólstwa w Kopenhadze są kłamliwe a korespondent *Timesa* z Kopenhagi utrzymuje, że Duńczycy przygotowani są na stracenie księstw i bynajmniej o nie nie stoją.

Sprawozdanie nowej komisyi wyznaczonej dla zbadania projektu p. Frémy co do kredytu ziemskiego, rozdane zostało członkom włoskiej Izby deputowanych na posiedzeniu 17 t. m. Komisya wnosi odrzucenie projektu.— *Urzędowa gazeta* turyńska ogłosiła dekret królewski znoszący administracyą dóbr byłego księcia Modeny Franciszka V i oddający administracyą tę w ręce zarządu dóbr koronnych. Za dochody z tych dóbr suprymowanych mają być zbudowane dwa wielkie statki parowe do przewożenia kawaleryi i piechoty.

Listy i dzienniki z Carogrodu przywiezione do Tryestu 19go, są z 14 t. m. *Journal de Constantinople* donosi, iż książe Couza przybywa do Carogrodu, aby sułtanowi hołd złożyć, i że mu wyznaczono sułtański kiosk na mieszkanie. Listy z Trebizondy donoszą, iż do miasta Samsun (w Azyi Mniejszej nad morzem Czarnem) przybyło już do 35,000 wychodźców czerkieskich.

Ostatnie telegramy Wieku“.

Kopenhaga 19 maja. Minister wojny Lundbyl usunął się z tej posady, a podpułkownik Reich został minstrem wojny.

Londyn 20 maja. Nadeszły tu wiadomości z 7 t. m. Według nich jenerał Grant na czele korpusu unionistów ruszył przeciw stolicy unionistowskiej Richemond, a w d. 6 t. m. zaszła bitwa między korpusami jen. Meade i Lee, lecz jej rezultat nieznany.

Wiedeń 20 maja, wieczór. Kurs giełdy wieczornej. Akcye kredytu: 192 — 90; kolej północna 1836; pożyczka 1860 r. 95 — 70; pożyczka z 1864 r. 95 — 70. Paryż 20 maja popołudniu. Bank zniżył diskonto na 7 procent.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 maja. Dziś rano o godzinie 9ej odbyło się w kościele akademickim św. Anny nabożeństwo na uczczenie 500 letniej rocznicy założenia akademii krakowskiej. Publiczność nie zebrała się tak licznie, jakby się spodziewać należało. Przyczyną tego była zapewne po części fałszywa, niewiadomo z czyjej winy, głoszona początkowo wiadomość, iż nabożeństwo to ma się odbyć o 10ej a nie jak było rzeczywiście o 9ej. O ile wiemy, od jednego tylko rektora Szkoły Głównej warszawskiej nadeszło pismo, będące wyrazem uczuć tej szkoły, z powodu tak uroczystej dla naszej Wszechnicy chwili. — Wydane lub wydać się mające przez tutejsze Towarzystwo Naukowe dzieła przeznaczone na uczczenie tej rocznicy, zamieścimy pod rubryką „Kronika bibliograficzna“.

— W sobotę dnia jutrzejszego w sprawie p. Ludwika Powidaja b. odpowiedzialnego redaktora „Kroniki“ obecnie karę czteromiesięcznego więzienia odsiadującego, odbędzie się ostateczna rozprawa sądowo-karna z powodu trzech wykroczeń drukowych temuż zarzuconych, a dotąd nieosądzonych.

-- Po dwudniowej licytacyi w tutejszym Sądzie krajowym odbytej, Wola Justowska majątek w pobliżu Krakowa położony, dziś przeszedł na własność domu bankowego Schuller & Comp. w Wiedniu, za cenę szacunkową 250,000 złr. w. a. W ostatnim dniu licytacya odbywała się między dwoma licytantami tojest: pełnomocnikiem domu bankowego Schuller & Comp. a p. Ludwikiem Helclem tutejszym bankierem.

— Na teologicznym wydziale uniwersytetu lwowskiego w d. 14 t. m. młodzież grecko-katolickiego obrządku dopuściła się nadużycia, które prócz naganną burzliwości, nie jest bez dalszego, religijno-politycznego znaczenia. — Za przybyciem do sali prelekcyj profesora dogmatyki Czerlunczakiewicza dały się słyszeć naprzód gwizdania, następnie poczęto rzucać na niego jajami, a wreszcie formalnie wyrzucono go za drzwi. Perswazye innych profesorów nic nie pomogły i dopiero groźba wezwania wojskowej pomocy zdołała rozruch poskromić. Za uchodzącym profesorem wołali gr. kat. seminarzyści: „Ruszaj do Rzymu, zostaniesz tam kardynałem!“ Już poprzednio, na jednem z posiedzeń Rady Państwa, deputowany Beudella wniósł był interpellacyą, o ubliżające wyznaniu grecko katolickiemu wyrażenie, którego miał użyć, tenże profesor dogmatyki grecko-katolickiego obrządku; atoli p. minister sprawiedliwości oświadczył, iż właśnie prof. Czerlunczakiewicz zaniósł skargę przeciw tym, którzy wyrażenie to jemu przypisują, i że w tej sprawie toczy się śledztwo. Z zestawienia tych dwóch okoliczności można wnioskować o źródle i charakterze tego smutnego zajścia. Senat akademicki zawiesił chwilowo wszystkie wykłady na wydziale teologicznym i zarządził natychmiast surowe co do tego wypadku śledztwo.

— Komisya instytutu ubogich we Lwowie nadała z fundacyi ś. p. Franciszka Orzęckiego dla zasłużonych oficyalistów prywatnych, opróżnione pensye dożywotnie w kwocie rocznych 63 złr. Mateuszowi Chmurowiczowi, mającemu lat 82 i Janowi Kozickiemu mającemu lat 76.

— Jako najnowszy a nader skuteczny środek przeciw zarazie bydła zalecają obecnie siarkan wapna rozpuszczony w wodzie w stosunku jak 1 do 2; czyli, że jednę dozę siarczanu wapna rozpuszcza się w dwóch dozach wody. Środek ten wynalazł jakiś Włoch w Dalmacyi, używszy go na pięciorgu własnego bydła dotkniętego zarazą, które w 24ch godzinach zupełnie wyleczył. Późniejsze doświadczenia jak najpomyślniejsze wykazały rezultata.

— W Ems 9 t. m. jakiś nieszczęśliwy gracz rzucił się pod koła pociągu kolei żelaznej, przychodzącego z Lahnstein. Koła przeszły mu wpół ciała prawie, odciąwszy całkowicie od tułuwa jednę nogę i jednę rękę. Znaleziono przy nim zegarek, a nawet, jak powiadają, nieco pieniędzy.

— Z Göttingi donoszą, że 14 kwietnia widziano tam białe jaskółki. Lud z tego rzadkiego zjawiska wróży, iż lato będzie zimne i nocne mrozy długo potrwają.

— Dnia 19go maja zmieniła się temperatura od +8°.4 do +15°.5; barometr opadł o godzinie 2giej po południu 328''',95, o 10tej wieczór na 328''',68, o 6tej rano 20go podniósł się szybko na 331''',46; wiatr zmienny, stan nieba pochmurny, po południu parę razy deszcz, o godzinie 5tej nawet grzmot, w nocy z 19go na 20ty znów deszcz przy mocnym wietrze; rano 20go o godzinie 6tej stan termometru +2°.5 R.

GOSPODARSTWO, PRZEMYSŁ i HANDEL.

Kraków 20 maja. Na targu dzisiejszym na Kleparzu ceny zboża były następujące:

Żyta mierzycę	od złr.	2	c.	40	do złr.	2	c.	50
Pszenicy	« «	3	«	50	« «	4	«	—
Jęczmienia	« «	2	«	40	« «	2	«	65
Owsa	« «	1	«	60	« «	2	«	—
Grochu	« «	2	«	50	« «	4	«	—

Dowóz zboża na targ w dniu wczorajszym do Michałowic wynosił około 300 korcy, na Baran zaś przeszło 3000 korcy, z których jednak większa połowa na transito do Prus. Płacono:

	w Michałowicach:		na Baranie:	
Żyta korzec	od złp.	17 do 18.	od złp.	16—17 gr. —
Pszenicy	« «	22 — 28.	« «	26—29 « —
Jęczmienia	« «	17 — 20.	« «	17—19 « —
Owsa	« «	14 — 16.	« «	12—15 « —
Grochu	« «	18 — 20.	« «	17—18 « —
Prosa	« «	18 — 20.	« «	18—20 « —

Redaktor odpowiedzialny i wydawca
FELIKS WASILEWSKI.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 20 maja. *Monety.*	płacą	żądają
100 złr. sr. w. a. złr.	113¼—	114¼—
100 rub. bil. bank. złr.	160 —	162 —
„ „ sr. obr. na bil. rub.	109 —	111 —
„ talarów prus. złr.	170 —	172 —
1 duk. waż. a. lub hol.	5 36	5 46
1 półimperyał ważny	9 34	9 48
1 napoleondor . . .	9 13	9 26
Papiery publ. procent.		
100 w list. za. gal. n. b. k.	74 —	75 —
100 w list. zal. ga. st. b. k.	77¾—	78¾--
100 ob. ind. krak. z b. k.	80	81 --
100 ob. po. na. au. z 1854 prócz war. bież. kup.	73 --	74 --
1 akc. ko. że. ga. bez k.	215½--	217½--
100 w list. za. pol. z wart. bez kup. złp.	93¾	94¾

Wiedeń 20 maja tel.	złr.	cent.
5% Metaliki	72	75
5% Pożyczka narod. .	80	20
Akcye banku wiedeńs. .	781	—
„ „ kredyt.	193	50
Losy 5% z r. 1860 . .	95	90
Srebro	113	75

	złr.	cent.
Londyn, 10 funt. sterl.	113	95
Dukat pojedynczy .	5	45½

Wiedeń 19 maja . .	płacą	żądają
5% Metaliki na wal. z.	68 60	68 75
5% Pożyczka narod. .	80 25	80 35
„ Metaliki na m. k. .	72 60	72 75
„ Obl. indemn. galic.	73 50	73 75
Listy zastawne.		
5% Banku nar. 6-letnie	— —	— —
„ „ „ 10letnie	101 —	101 20
„ „ „ 12mies.	— —	— —
„ „ „ losowane	86 80	87 —
4% galicyjskie z. n.	72 75	73 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	153 50	154 —
„ „ „ 1854	92 —	92 25
„ „ „ 1860	95 90	96 —
„ „ „ 1864	95 80	96 —
„ Como-Renten . .	17 50	18 —
„ kredytowe . .	129 80	130 —
„ tryest. na 4½ %	109 —	110 —
„ żegl. par. na Dun.	86 50	87 50
„ ks. Esterhazego	94 —	95 —
„ ks. Salm . .	31 25	31 75

	Diskonto miejsce	płacą	żądają
Losy ks. Palfy . .		29 25	29 75
„ ks. Klary . .		28 —	28 50
„ hr. St. Genois		29 25	29 75
„ miasta Budy .		28 50	29 —
„ ks. Windischgr.		18 50	19 —
„ hr. Waldstein .		19 50	20 —
„ hr. Keglevich .		12 50	13 —
Akcye bank. i przem.			
Banku narod. austr.		781 —	782 —
Zakładu Kredytowego .		192 70	192 90
Żeglugi par. na Dunaju		445 —	446 —
Kolei półn. Ferdynan.		1827	1829
„ rządowej fr.-a.		184 50	185 —
„ galicyjskiej .		216 50	217 --
Kursa zagraniczne (3-miesięczne)			
Amster. 100 złh.	5	—	—
Augsb. 100 zł. nr.	4	96 60	96 70
Berlin 100 tal. „	4½	—	—
Frankf. n. M. 100	3½	96 75	96 75
Hamb. 100 mark.	4	86 --	86 --
Lipsk 100 talar.	5	—	—
Londyn 10 funt.	3	114 10	114 40
Paryż 100 frank.	6	45 20	45 30

Waluty:	płacą	żądają
Cesars korony . . .	15 70	15 75
„ pół korony . .	—	— —
„ dukaty na wagę	5 46	5 47
„ „ obrączk.	5 46	5 47
Złoto *al marco* . . .	5 43	5 45
Napoleondory . . .	9 19	9 21
Suwereny	16 —	— —
Fryderyki	9 66	9 70
Luidory	9 42	9 45
Suwereny angielskie .	11 55	11 60
Imperyały rosyjskie .	9 40	9 42
Srebro	114 —	114 50
„ kupony . . .	114 25	114 50
Talary związkowe . .	1 71	1 72
Pruskie bilety kas . .	1 71 3/10	1 71 7/10
Lwów 18 maja . .		
Dukat holenderski . .	5 37	5 43
„ austryacki . .	5 39	5 45
Półimperyał rosyjski .	9 33	9 44
Rubel srebr. rosyjski .	1 78	1 81
Talar pruski . . .	1 71	1 72
Listy gal. b. kup. w. a.	73 —	73 65
„ „ „ „ m. k.	76 65	77 31
Obligi indemn. b. kup.	73 08	73 78

	płacą	żądają
Pożyczka nar. b. kup.	79 88	80 63
Akc. kol. gal. b. kup.	218 17	220 67
Warszawa 17 maja.		
Półimperyały . rubli	—	—
Obligi skarbowe „	83 48	85 98
kupon „	52 2/9	— —
Listy zast. III okr. „	13 85 5/6	13 88 5/6
kupon. „	-- 24 1/6	— —
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	— --	-- --
Akcye kolei żel. warsz.-bydg. „	86 ---	86 50
Wrocław 19 maja		
Banknoty austryac.	87½—	88 —
Polskie bilety bank.	84 7/12	85 1/12
„ Listy zastawne	-- —	78½
Poznań. List. zast 4%	94 1/12	-- —
„ „ „ 3½ %	—	—
Obligi kolei krak.-szl.	—	—
Paryż 18 maja		
Renta	66	65
Londyn 18 maja		
Konsole	90½	

Nakładem *Ign. Lipczyńskiego i S. Samelsona.* W drukarni *Franciszka Ksawerego Pobudkiewicza.*